



Wojna włosko-turecka: Port Preveza na wybrzeżu albańskim, ostrzeliwany przez eskadrę włoską.

Wawraka w kilka sekund po strzale chwycił za kołnierz kolejarz Rebisch i udaremnił dalsze strzały.

Sprowadzony do jednej z bocznych sal, przylegających do Izby poselskiej, Wawrak złożył obszernie zeznanie. Rodzina jego wyemigrowała przed kilkunastu laty z Czarnogóry do Dalmacji. Jest on dalekim krewnym króla Czarnogóry Mikołaja, który również należy do rodziny Nieguśzów.

Niebywały ten w dziejach parlamentu austriackiego fakt wywołał żywe oburzenie przeciw metodzie protestu i walki, stosowanej przez niekarne i nieoświecone żywoły.

## Wojna włosko-turecka.

Proklamowana przed kilkunastu dniami wojna włosko-turecka ma dotychczas tę charakterystyczną cechę, że doskonale obchodzi się bez... bitew. Dostarcza przytem wiadomości tak chaotycznych i tak sprzecznych, zarówno co do samej akcji wojennej, jak i sytuacji dyplomatyczno-politycznej — że daje najzupełniejsze pole do snucia biegunowo różnych horoskopów. Gdy jedne źródła twierdzą stanowczo, iż teraz dopiero wojna się zacznie naprawdę, inne zapewniają o bliskim pokoju. Gdy jeden telegram donosi o zaatakowaniu przez eskadrę włoską tego lub owego portu w Turcji europejskiej, inny — przyniesie jak najkategoryczniejsze zaprzeczenie tej wiadomości. Świadczy to, iż Włosi posiadają cenną w sztuce wojskowej za-

letę: umiejętność utrzymania w tajemnicy swych działań wojennych i zamiarów. To też o dotychczasowym przebiegu wojny możemy sobie wytworzyć bardzo niedokładny tylko obraz. Z chaosu naj-

aby Włochy nie wszczynały kroków wojennych na półwyspie Bałkańskim. To też wiadomość o działaniach eskadry ks. Abruzzów u wybrzeży albańskich wywołała zaniepokojenie i protesty w sferach dyplomatycznych, wobec czego ks. Abruzzów odwołano do Tarentu.

Eskadra włoska do pewnego stopnia spełniła jednak swe zadanie: większe okręty tureckie wyparła do cieśniny dardaneelskiej, a flotylę torpedowców tureckich zniszczyła. Okazuje się również — wbrew urzędowym zaprzeczeniom włoskim, mającym na celu uspokojenie dyplomacji europejskiej — że wiadomość o bombardowaniu przez eskadrę włoską kilku portów albańskich była prawdziwą. Atak włoski na Prevezę, który omal nie doprowadził do zatargu włosko-austriackiego, według nadchodzących obecnie wiadomości miał przebieg następujący. Eskadra włoska spostrzegła na pełnym morzu kilka torpedowców tureckich.

Rozpoczęła się żywa wymiana strzałów. Niebawem dwa okręty tureckie stanęły w płomieniach i zatoniły. Okręty włoskie nie poniosły żadnej szkody, spostrzegły jednakże parowiec, który bez flagi płynął całą siłą pary i zdołał schronić się do portu w Prevezie. Eskadra włoska w pościgu za tym statkiem skierowała ogień działowy na Prevezę. Bombardowanie to, które w porcie uszkodziło kilka parowców, nie wyrządziło jednak w mieście znaczniejszych strat.



Wojna włosko-turecka: Kawaleria włoska.

sprzeczniejszych i wzajemnie wykluczających się wiadomości można jednak ustalić niektóre fakty. A więc przedewszystkiem opanowanie już przez Włochów całego wybrzeża Trypolisu wraz z portami.

Jeszcze mętniej przedstawiają się wiadomości o działaniach drugiej eskadry włoskiej, która pod dowództwem ks. Abruzzów rozpoczęła akcję wojenną na wodach Adryatyku i morza Jońskiego, gdzie ścigała torpedowce tureckie i zaatakowała między innymi port albański Prevezę. Okazało się jednakże, że ta eskadra próbowała rzeczywiście przerzucić akcję wojenną na półwysep bałkański — pomimo najkategoryczniejszych zaprzeczeń rządu włoskiego. Wysłanie tej eskadry ku wybrzeżom Turcji europejskiej rząd włoski motywował koniecznością obrony brzegów włoskich przed ewentualnym atakiem floty tureckiej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Włochy miały tu zamiary bardziej wojownicze, którym przeszkodziła jednak interwencja innych mocarstw, a przedewszystkiem Austrii. Na zagarnięcie bowiem Trypolisu przez Włochy, zgodziła się dyplomacja europejska z tym jednakże warunkiem,



Wojna włosko-turecka: Mahmud V., sultan turecki.



Wojna włosko-turecka: Król włoski Wiktor Emanuel III.